

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/92401,Rozmowy-radziecko-jugoslowianskie-po-smierci-Stalina.html>



Mapa polityczna Europy (Mały atlas geograficzny, 1948 r.)

ARTYKUŁ

Rozmowy radziecko-jugosłowiańskie po śmierci Stalina

Autor: PAWEŁ SASANKA 02.06.2022

Walka o władzę na Kremlu po śmierci Stalina była w większym stopniu spowodowana osobistymi ambicjami jego spadkobierców niż dzielącymi ich różnicami politycznymi. W centrum sporu znajdowały się kwestie wewnętrzne. O ile w polityce zagranicznej panował zasadniczo konsensus, brak było porozumienia co do ułożenia relacji z Jugosławią.

Państwo to zostało wyrzucone przez Stalina z bloku wschodniego i do niedawna stanowiło cel gwałtownych ataków. Było to o tyle istotne, że konflikt Stalina z Josipem Broz-Titą w 1947 r. dotyczył ideologicznego rdzenia polityki, która rozpałała zimną wojnę i zintensyfikowała sowytyzację krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Po śmierci Stalina na znormalizowaniu stosunków zależało obu stronom i w wyniku ostrożnego zbliżenia oba kraje na początku czerwca 1953 r. wymieniły ambasadorów. Na Kremlu nie było jednak zgody co do tego, czy Jugosławia – zmuszona do wdrożenia własnej, alternatywnej do stalinowskiej „drogi do socjalizmu” – jest państwem socjalistycznym, czy burżuazyjnym. Przez półtora roku relacje obu krajów pozostawały chłodne.

Zmiana polityki Moskwy wobec Belgradu stała się miernikiem gotowości radzieckiego kierownictwa do wyjścia z cienia Stalina, a zarazem dotknęła sedna walki o władzę w Związku Radzieckim. Wsuwający się na pierwsze miejsce na Kremlu Nikita Chruszczow uważał konflikt z Titą za bardzo kosztowny błąd dyktatora i zamierzał go naprawić. W 1955 r. wykorzystał rozmowy z Jugosławią do zdyskredytowania Wiaczesława Mołotowa – ze względu na jego rolę w wyrzucaniu Jugosławii z obozu – i przejęcia polityki zagranicznej z rąk ministra spraw zagranicznych. Mołotow, który sprzeciwiał się porozumieniu z Jugosławią, nie znalazł się w składzie radzieckiej delegacji udającej się pod koniec maja 1955 r. do Belgradu z wizytą, która wzbudziła sensację. Było to wstępem do utraty przez Mołotowa znaczenia.



Josip Broz Tito na fotografii z 1949 r.

Celem Chruszczowa było pogodzenie się z Titą i skłonienie go do powrotu pod skrzydła Moskwy. Tito nie chciał uzależnić się od kapitalistycznego Zachodu i poszukując „trzeciej drogi” zwrócił uwagę na zdekolonizowane państwa afrykańskie i azjatyckie. Na porozumieniu z Moskwą zależało mu by wyjść z głębokiej izolacji w bloku

wschodnim.

W czasie wizyty Chruszczow wyraził ubolewanie z powodu konfliktu. W podpisanej wówczas deklaracji Związek Radziecki po raz pierwszy publicznie przyznał, że stosunki z Jugosławią – i innymi krajami socjalistycznymi – powinny opierać się na zasadzie równości, poszanowania różnic systemowych, nieingerencji w sprawy wewnętrzne i nienaruszalności terytorialnej.

Dwie drogi donikąd

Unormowanie stosunków między państwami nie szło w parze z pojednaniem ideologicznym. Jugosłowiańscy przywódcy odrzucili zaproszenie do unormowania stosunków międzypartyjnych i powrotu do obozu socjalistycznego, ale to nie zniechęciło Chruszczowa od podejmowania kolejnych prób. Porozumienie przedstawiał jako osobisty sukces, który położył kres konfliktowi destabilizującemu blok wschodni i poprawił geostrategiczne położenie ZSRR. Deklaracja miała znaczenie wykraczające poza relacje dwustronne. Pozwoliła Jugosławii na odbudowanie kontaktów z krajami bloku wschodniego. Umożliwiając porównanie efektywności „budowania socjalizmu” na modłę radziecką i jugosłowiańską – które wypadało na korzyść Belgradu – stworzyła warunki dla transferu liberalizujących idei, zwłaszcza na Węgry i do Polski.

Furtka do kolejnego etapu zbliżenia została otwarta przez XX Zjazd KPZR, w czasie którego Chruszczow ogłosił dopuszczalność istnienia różnych dróg budowy socjalizmu, niekoniecznie na wzór moskiewskiej matrycy. 19 kwietnia 1956 r., dwa dni po symbolicznym geście – rozwiązaniu Kominformu – Tito otrzymał zaproszenie do Związku Radzieckiego. W przeddzień jego przyjazdu Mołotow zrezygnował z funkcji ministra spraw zagranicznych, co wydawało się dobrze wróżyć rozmowom bardzo nagłośnionym zarówno w Jugosławii, jak i krajach bloku wschodniego.



Grafika propagandowa z 1951 r. przedstawiająca Tito jako dyktatora zbuntowanego przeciw Związkowi Sowieckiemu. Skarykaturowana postać trzyma

w ręku arkusze z nagłówkami w języku niemieckim dotyczące planów agresji na ZSRS oraz Republiki Ludowe: Albanii, Bułgarii, Węgier i Rumunii (ze zbiorów Narodowego Muzeum Historii Rumunii)

Rozpoczętą 1 czerwca wizytę wypełniły jednak trudne negocjacje, które trwały z przerwą do 23 czerwca: Chruszczow liczył na wciągnięcie Jugosławii w strefę radzieckich wpływów, co wzmocniłoby jego pozycję na Kremlu. Tito zdecydowanie odrzucał koncepcję podporządkowanego Moskwie jednolitego bloku państw i wiodącą rolę KPZR, podkreślał znaczenie suwerenności innych partii komunistycznych. Naciskany przyznał: „nie opuszczamy frontu socjalistycznego, ale opuszczamy blok wschodni”. Z trudem wynegocjowano końcowy komunikat o porozumieniu, którego obie strony dramatycznie potrzebowały. Chruszczow podpisał wspólną deklarację dla uniknięcia publicznego sporu. To umożliwiło propagandowe przedstawienie rozmów jako manifestacji przyjaźni i sukcesu radzieckiej polityki zagranicznej i jej sternika, który wykorzystał to do upokorzenia rywali z Prezydium KC KPZR – współpracowników Stalina w momencie zerwania z Jugosławią. Niezależnie od zakulisowych tarć skierowany na zewnątrz oficjalny komunikat świadczył o pojednaniu Moskwy i Belgradu na obu płaszczyznach, państwowej i partyjnej.

Rehabilitacja jugosłowiańskiej schizmy miała efekt uboczny: podważyła ideologiczną supremację Moskwy i jednolitość bloku wschodniego. Zarzuty przeciwko Jugosławii o „narodową drogę do socjalizmu” okazały się wysrane z palca, co uderzyło w stalinowską ideologiczną podbudowę porządku instytucjonalnego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza w Polsce i na Węgrzech. W obu krajach Jugosławia i jej „droga do socjalizmu” cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Największym symbolem antystalinowskiego socjalizmu Tity i jego wschodnioeuropejskim „towarem eksportowym” okazały się rady robotnicze.



Josip Broz Tito (z lewej) i Nikita Chruszczow podczas spotkania w

mieście Koper nad Adriatykiem,

29 sierpnia 1963 r. (domena

publiczna)

Granice normalizacji

Wkrótce po czerwcowej wizycie Broz-Tity Moskwa poleciła państwom satelickim znormalizowanie również ich stosunków z Jugosławią w ślad za Związkiem Radzieckim. Na początku sierpnia 1956 r. rządy ZSRR, NRD i Jugosławii zawarły umowę ekonomiczną wspierającą jugosłowiańską produkcję aluminium. Jesienią 1956 r. doszło do kolejnej rundy rozmów, tym razem w mniej formalnej atmosferze. Między 19 a 27 września Chruszczow wypoczywał nad Adriatykiem, po czym przez siedem dni gościł na Krymie Titę i Aleksandra Rankovicia. Przywódca KPZR ponownie próbował przekonać rozmówców do zacieśnienia relacji i wzmocnienia obozu socjalistycznego, podczas gdy oni widzieli przyszłość relacji w oparciu o dotychczasowe deklaracje z czerwca 1955 i 1956 r.; niemniej Chruszczow był zadowolony z efektów nieoficjalnych rozmów.

W okresie powstania na Węgrzech między oboma krajami doszło do ostrego rozdzwieku na tle ocen przyczyn wybuchu i stosunku do premiera Imre Nagya, który znalazł azyl w jugosłowiańskiej ambasadzie w Budapeszcie. Jednak ani powstanie na Węgrzech, ani skandaliczne uprowadzenie Nagy'ego nie było przyczynami ostrej konfrontacji ideologicznej, która wybuchła między Związkiem Radzieckim, a Jugosławią w ciągu następnych kilku miesięcy, a jedynie przyspieszyły ujawnienie przepaści niemożliwej do zasypania. Od tego momentu do końca zimnej wojny Jugosławia balansowała między Wschodem a Zachodem.

COFNIJ SIĘ